Zofia Kondracka

**Leniwa apokalipsa**

Wygoda rządzi światem. Bo ile to razy my sami wybraliśmy coś z uwagi na to, że wymaga od nas mniej wysiłku. Pojechaliśmy do danego sklepu, bo znajduje się bliżej czy zrobiliśmy po łebkach zadania z matematyki, aby mieć je z głowy. Głupio to przyznać, ale stajemy się coraz bardziej leniwi. Chociaż, może to nie takie złe. Postęp technologiczny wynika przecież z chęci, aby coś stało się łatwiejsze, szybsze, wymagało mniejszego nakładu pracy. Aby gdzieś pojechać, nie trzeba już czyścić i zaprzęgać koni. Wystarczy tylko zmienić fotel z tego przed telewizorem na ten przed deską rozdzielczą samochodu. Chociaż nawet i to minimum wysiłku staje się w dzisiejszych czasach wyzwaniem.

Ostatnio rozmawiałam z moim tatą. W trakcie rozmowy przypomniał sobie, że musi wysłać list polecony, po czym zasiadł przed komputerem. Niedawno sama wysyłałam list, ale aby to zrobić, musiałam przecież wyjść z domu i pójść na pocztę. Dlatego coś mi się nie zgadzało, kiedy tata zamiast ubierać się do wyjścia otworzył komputer. Okazało się, że Poczta Polska wprowadziła możliwość wysłania listu w formie elektronicznej, który później zostanie wydrukowany, wsadzony w kopertę i dostarczony do adresata. Poczta bez kolejek? Piekło zamarzło! To już istny raj na ziemi.

Zdaje się, że tym wynalazkiem ludzkość osiągnęła apogeum swoich możliwości. Teraz już nawet nie trzeba zmieniać fotela, aby załatwić sprawy codzienne. Zakupy już dawno można było zrobić przez Internet i mieć je dostarczone następnego dnia pod same drzwi. Pandemia pokazała nam, że także praca i nauka możliwa jest za pośrednictwem komputera. Ostatnim elementem układanki było zaspokojenie potrzeby komunikacji międzyludzkiej, a jak to nie stanowi już dla nas problemu, to czego chcieć więcej?

Teraz tylko czekać, aż ta informacja dotrze do reszty ludzi. Świat zza okien będzie wyglądał jak plan filmu dystopijnego. Ulice opustoszeją. Tylko czasami przemknie nimi jakiś samochód dostawczy. Czerwone logo DPD dzielnie przebijać się będzie przez mgłę spowijającą drogi. Przez szparę w drzwiach z niecierpliwością będziemy wyczekiwać kurierów i listonoszy. Tych najodważniejszych. Kto by pomyślał, że ten apokaliptyczny krajobraz wywołany będzie chęcią siedzenia na dupie i robienia wszystkiego z poziomu kanapy.